

Sygn. akt II Ca 602/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2013r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący- Sędzia SO Beata Stachowiak

Sędzia SO Elżbieta Sobolewska-Hajbert

Sędzia SR del. Agata Cieśla (spr.)

Protokolant: Elżbieta Biała

po rozpoznaniu w dniu 24 lipca 2013r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa R. W.

przeciwko Kołu (...) w B. i Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Oleśnicy

z dnia 19 marca 2013r.

sygn. akt I C 279/11

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Oleśnicy do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ca 602/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 19 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Oleśnicy w I Wydziale Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I C 279/11, oddalił powództwo R. W. oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych Koła (...) w B. i Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty po 2.417 zł tytułem kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powód R. W. jest właścicielem nieruchomości rolnej położonej we wsi Z., gmina B., działki nr (...) o pow. 95,43 ha, dla której

Sąd Rejonowy w Oleśnicy prowadzi księgę wieczystą (...). Wiosną 2010 r. powód obsiał pola o pow. 13,5 ha i 16 ha na części działki nr (...) w obrębie Z., gmina B., kukurydzą przeznaczoną na ziarno. Polazostały obsiane trzema odmianami kukurydzy, a mianowicie V., (...) i O.. Pismem z 12.05.2010 r., skierowanym do Koła (...) w B., powód wniósł o wstępne oszacowanie strat wyrządzonych przez zwierzynę łowną w uprawie kukurydzy na dwóch plantacjach na częściach działki nr (...) w obrębie Z., o pow. 13,5 ha i o pow. 16 ha. Pozwane Koło (...) w B. wezwało powoda do uzupełnienia

braków formalnych złożonego wniosku, a po bezskutecznym upływie określonego terminu poinformowało powoda o nierozpatrzeniu jego podania oraz o tym, że Kołoma zawarła umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w płodach i uprawach rolnych przez zwierzyńcę z Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W.. Pismem z 02.06.2010 r. powód poinformował Koło (...)w B., że uznaje to za odmowę szacowania. Powód zgłosił szkodę 01.10.2010 r., wnosząc o oszacowanie strat w uprawie kukurydzy uszkodzonej przez sarny, dziki oraz jelenie na działce rolnej o pow. 13,5 ha. Ostateczne szacowanie szkody w tej uprawie odbyło się 06.10.2010 r. z udziałem przedstawicieli Koła (...)w B., tj. S. S., R. R. i P. K., bez udziału powoda. W protokole przyjęto powierzchnię zniszczonej uprawy równą 0,37 ha [0,3% z (13,5 ha – 1,2 ha)] oraz ustalono przewidywany plon z ha równy 42 q. W oparciu o powyższe dane ustalono rozmiar szkody na 15,5 q i przyjmując wstępnie cenę skupu 1 q kukurydzy równą 52 zł, wyliczono kwotę odszkodowania na 800 zł. Powód zgłosił zastrzeżenia do protokołu. Drugą szkodę powód zgłosił 14.10.2010 r., wnosząc o oszacowanie strat w uprawie kukurydzy uszkodzonej przez sarny, dziki oraz jelenie na działce rolnej o pow. 16 ha. Ostateczne szacowanie szkody w tej uprawie odbyło się 21.10.2010 r. Przy czynnościach obecni byli przedstawiciele Koła (...)w B., tj. S. S., R. R., P. K. i Z. W. (1) oraz powód. W protokole ostatecznego szacowania szkody przyjęto powierzchnię zniszczonej uprawy równą 0,78 ha [6% (16 ha - 3 ha)] oraz ustalono rozmiar szkody na 58,5 q. Przyjmując cenę skupu 1 q kukurydzy równą 52 zł, wyliczono kwotę odszkodowania na 3.042 zł. Powód 20.10.2010 r. – jeszcze przed sprzętem zniszczonych upraw – zlecił biegłym rzeczoznawcom z zakresu rolnictwa: R. G. (1) oraz R. G. (2), przeprowadzenie szacunku szkody i ustalenie wartości odszkodowania za szkody w uprawie kukurydzy spowodowane przez dziką zwierzyńcę, głównie dziki, na części działki nr (...)w Z.o pow. 13,5 ha oraz za szkody w uprawie kukurydzy spowodowane przez dziką zwierzyńcę, głównie dziki i jelenie, na części działki nr (...)w Z.o pow. 16 ha. W operacie szacunkowym z 28.10.2010 r. rzeczoznawcy wskazali, że 12.10.2010 r. dokonali ponownych oględzin uprawy na części działki nr (...)w Z.o pow. 13,5 ha oraz określili metodykę pomiarów i szacowania, ustalając łączny obszar powierzchni zredukowanej, tj. zniszczonej, na 1,65 ha, przeciętną wagę ziarna z 1 kolby kukurydzy wynoszącą 0,122 kg, co przy szacunkowym przyjęciu, że na 1 ha uprawy znajduje się 76 tys. kolb, dało łączny utracony plon ziarna mokrego kukurydzy z pow. 1,65 ha równy 15,3 t [1,65 ha x (76 tys. kolb x 0,122 kg)]. Z uwagi na to, że powód dysponuje własną suszarnią i nie sprzedaje ziarna mokrego, przyjęli, że rzeczywista wartość szkody – liczona według ceny ziarna suchego oferowanej przez przedsiębiorcę PHU (...), tj. 901 zł (850 zł + 6% VAT) za tonę, oraz przy uwzględnieniu stosownego współczynnika przeliczeniowego ziarna mokrego na suche wynosi 12.021 zł (15,3 t x 0,872 x 901 zł). W operacie szacunkowym z 08.11.2010 r. rzeczoznawcy, po dokonaniu 22.10.2010 r. ponownych oględzin uprawy na części działki nr (...)w Z.o pow. 16 ha, w oparciu o podobną metodę jak przy uprawie o pow. 13,5 ha, ustalili łączny obszar zniszczonej powierzchni równy 2,184 ha. Przyjmując bezsporną, tj. ustaloną wraz z przedstawicielami pozwanego, wydajność 7,5 t ziarna kukurydzy z 1 ha i zniszczony obszar, ustalili rozmiar szkody za równy 16,35 t (2,18 ha x 7,5 t). Stwierdzili, że przyjmując odpowiednią wartość wilgotności zebranego ziarna oraz stosowny współczynnik pozwalający wyliczyć wartość utraconego ziarna suchego, a także cenę 1 tony ziarna kukurydzy równą 901 zł brutto, rzeczywista wartość szkody z tej części uprawy wynosi 12.124 zł (16,35 t x 0,823 x 901 zł). Dodali, iż z uwagi na to, że wartość odszkodowania stanowi wartość szkody pomniejszoną o ewentualne nie poniesione koszty, przy obliczaniu wysokości należnego powodowi odszkodowania należało odliczyć kwoty, które zaoszczędził wskutek pomniejszenia wielkości zbioru, tj. wartość czterokrotnego transportu łącznie 31,65 t (15,3 t + 16,35 t) ziarna kukurydzy ciągnikiem z dwoma przyczepami ze Z.do Z.(odległość 10 km), równą 280 zł oraz kwotę, jaką należałoby wydać na suszenie, ażeby obniżyć wilgotność ziarna (odpowiednio o 25 oraz 29,9 % wilgotności) do normatywnej wielkości 14%, tj. 3.090 zł. W sumie szkodę oszacowali na kwotę 9.996 zł. Rzeczoznawcy złożyli razem cztery rachunki z datą 08.11.2010 r. na łączną kwotę 1.700 zł. Przed przystąpieniem do opracowania operatów, ani też później, powód nie przedstawiał rzeczoznawcom odpisu księgi wieczystej nieruchomości w Z.o pow. 95,43 ha. Decyzjami z 17.11.2010 r. (...) S.A. z siedzibą w W. przyznała powodowi odszkodowanie za szkodę w uprawie kukurydzy na działce nr (...)w Z.o pow. 16 ha w wysokości 2.729,90 zł, a na części działki o pow. 13,5 ha w wysokości 580 zł. Pismem z 20.01.2011 r. powód wezwał Koło (...)w B. do zapłaty kwoty 11.629 zł, wskazując, iż dotyczy to strat na części działki nr (...)o pow. 16 ha, oszacowanej przez rzeczoznawców 12.10.2010 r., załączając dwa rachunki rzeczoznawców i operat z 28.10.2010 r. Tego samego dnia powód wystosował drugie pismo do Koła (...)w B., domagając się kwoty 10.846 zł za straty na części działki nr (...)o pow. 16 ha, oszacowanej przez rzeczoznawców 22.10.2010 r., załączając dwa rachunki rzeczoznawców i operat z 08.11.2010 r. W odpowiedzi z 31.01.2011 r. Koło (...)w B. zawiadomiło, że nie zgadza się z wyceną z operatów sporządzonych na zlecenie powoda, zarzucając, że dwie osoby nie były w stanie obiektywnie

ocenić rozmiaru szkód, wskazując szereg dalszych uchybień oraz zarzucając brak poinformowania koła łowieckiego o późniejszym szacowaniu szkód przez rzeczoznawców powoda. Strona pozwana wypłaciła powodowi łącznie kwotę 3.629,90 zł tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo za nieuzasadnione, wskazując, że skoro powód uważał, iż pozwane koło łowieckie nie dochowało obowiązków określonych regulacjami zawartymi w art. 46 ust. 1 i 2 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (t.j. Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066 z późn. zm.) oraz w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 08 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. nr 45, poz. 272), zważywszy, że odszkodowawczy charakter roszczenia dochodzonego przez powoda determinował przesłanki, które powinien on wykazać dla udowodnienia zasadności powództwa, to powód powinien był wykazać zarówno fakt wyrządzenia mu szkody przez zwierzynę łowną, wielkość wyrządzonej mu szkody, istnienie związku przyczynowego między wyrządzoną szkodą a działaniem zwierzyny łownej oraz wielkość należnego mu odszkodowania, jako pochodną wielkości wyrządzonej szkody.

Sąd Rejonowy, wskazując na obowiązującą w polskim systemie prawnym zasadę, iż w razie istnienia sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego obowiązek (ciężar dowodu) udowodnienia faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.), powołał się na unormowania kodeksowe statuujące zasadę kontradyktoryjności i dyspozycyjności (art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c.). Sąd I. instancji wskazał, że bezsporny był fakt wyrządzenia przez zwierzynę łowną szkód w przedmiotowych uprawach powoda w 2010 r., niesporna była także odpowiedzialności pozwanego koła łowieckiego, które uznało swoją odpowiedzialność, a po oszacowaniu szkód i przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela – Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., wypłacono powodowi łącznie kwotę 3.629,90 zł tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone w przedmiotowych uprawach. Powód dochodził kwoty 18.845,10 zł tytułem dalszego odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 28.01.2011 r., opierając się w tym zakresie na sporządzonych na jego zlecenie prywatnych operatach rzeczoznawców, wskazując, że szacowanie szkód dokonane przez przedstawicieli pozwanego koła łowieckiego obarczone było licznymi uchybieniami, w tym zaniżenie rozmiarów zaistniałej szkody, a co za tym idzie również wielkości ustalonego odszkodowania. Jak wskazał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia, okoliczności te powinny zostać wykazane przez powoda.

Sąd I. instancji wskazał, że kwestia prawidłowości procedury szacunku szkód łowieckich wykonanych przez stronę pozwaną w uprawach prowadzonych przez powoda, w tym słuszność przyjętej metody szacunku, wyliczeń odszkodowania, przyjętych kryteriów do oceny, czy też wystąpienia ewentualnych uchybień, ich zakresu, wpływu na procedurę szacowania, jak również ocena zarzutów podniesionych przez powoda wymagała posiadania wiadomości specjalnych. Przekracza ona bowiem wiedzę powszechnie dostępną. Wymaga posiadania zarówno wiadomości dotyczących samego postępowania zwierzyny łownej, w tym charakteru wyrządzonych szkód, okresów ich występowania, ich ewentualnych rozmiarów, itp., jak również szczegółowej wiedzy z zakresu agrotechniki. Prawidłowość prowadzenia upraw należy bowiem do czynników, które są brane pod uwagę przy określaniu wielkości należnego odszkodowania i przy szacowaniu szkody należy określić, czy szkoda jest wynikiem działania zwierzyny, czy też błędów w sztuce uprawy.

Jednocześnie, odpierając zarzut powoda dotyczący braku uprawnień czy nieprawidłowego umocowania osób uprawnionych do przyjmowania zgłoszeń szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną w uprawach i płodach rolnych, Sąd I. instancji wskazał, że brak jest przepisów prawnych, które określałyby rodzaj uprawnień, którymi powinny legitymować się osoby dokonujące szacowania szkód łowieckich. Żaden z przepisów szczególnych, bądź aktów wykonawczych nie przesądza o obowiązku posiadania przez przedstawicieli zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego szczególnego wykształcenia bądź specjalistycznego szkolenia. W tym wypadku, jak ocenił Sąd Rejonowy, przedstawiciele Koła (...) w B. posiadali wieloletnie doświadczenie i przeszli przeszkolenia. Nadto, z dokumentów załączonych do pozwu wynikało, iż stosowne władze zostały powiadomione o osobach uprawnionych w Kole (...) w B. do przyjmowania zgłoszeń szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną w uprawach i płodach rolnych. Odnosząc się do kolejnego z zarzutów powoda, a to braku powiadomienia powoda o terminach szacowania, Sąd Rejonowy

wskazał, że powód nie uczestniczył jedynie w szacowaniu ostatecznym z 06.10.2010 r., miał natomiast zapewnioną możliwość zgłaszania uwag do protokołu, z czego skorzystał. W tym zakresie, nawet gdyby przyjąć, że brak obecności powoda przy ostatecznych oględzinach uprawy o pow. 13,5 ha prowadzonych bez jego udziału 06.10.2010 r. miał wpływ na zakres doznanej szkody, to powód powinien był wykazać w jaki sposób, czego jednak nie uczynił. Dodał, że powód, uczestnicząc 21.10.2010 r. przy ostatecznych oględzinach uprawy o pow. 16 ha, skorzystał z tego uprawnienia, składając stosowne zastrzeżenia.

Sąd I. instancji wyraził stanowisko, że zgodnie z obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą kontradyktoryjności Sąd nie ma obowiązku zarządzania dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z 17.12.1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Nie mogły tego zastąpić szczegółowe zeznania świadków S. S., P. K., Z. W. (2), jak też rzeczoznawców opracowujących na zlecenie powoda operaty: R. G. (3) czy R. G. (2), skoro strony wzajemnie kwestionowały rzetelność sporządzonych szacunków, ich niezgodność z obowiązującymi przepisami prawa, czy słuszność wyciągniętych wniosków. Słusznie też wskazywali obaj pozwani, iż trudno opierać się na dokumencie prywatnym, jakim są opinie sporządzone na zlecenie powoda, bo nie wiąże się z nimi domniemanie prawne, iż ich treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 15.01.2010 r. (I CSK 199/09, LEX nr 570114) pozasądowa opinia rzeczoznawcy jako dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń. Nie mogły więc one stanowić podstawy rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy wskazał nadto, że zgodnie z § 4 ust. 9 powołanego rozporządzenia Ministra Środowiska z 08 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych, nieuprzątnięcie pól z uszkodzonej uprawy po dokonaniu ostatecznego szacowania szkody, wyklucza możliwość ponownego szacowania szkody w przypadku dalszego zwiększenia się szkody. Tymczasem w takich warunkach zostały zlecone i opracowane przez rzeczoznawców R. G. (3) i R. G. (2) operaty z 28.10.2010 r. i z 08.11.2010 r. Sąd I. instancji, odnosząc się do argumentacji powoda, powołującego się na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z 15.06.2011 r. (V CSK 382/10, LEX nr 864025), iż w sytuacji, w której uzyskanie wiadomości specjalnych zapewnia wyłącznie opinia biegłego, to w braku odpowiedniej inicjatywy dowodowej strony niedopuszczenie dowodu z takiej opinii stanowi naruszenie art. 232 zd. drugie k.p.c., gdyż przeprowadzenie przez sąd z urzędu tego dowodu stanowi jedyny sposób przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu, podkreślił, że w rozpatrywanej sprawie sytuacja była zgoła odmienna, bowiem wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa został złożony przez powoda i Sąd wniosek ten uwzględnił. Zgodnie z postanowieniem wydanym na rozprawie 26.07.2012 r. powód zobowiązany został do uiszczenia zaliczki na koszty tej opinii w terminie 14 dni, a ponieważ zaliczka nie została wpłacona, postanowieniem z 21.09.2010 r. dowód ten, na podstawie art. 130⁴ § 5 k.p.c., został pominięty. Sąd Rejonowy dodał, że na rozprawie 05.03.2013 r. sprostowana została oczywista omyłka pisarska zawarta w postanowieniu z 21.09.2012 r. dotycząca określenia specjalności biegłego, podkreślając, iż w sprawie nie zostały dopuszczone dowody z opinii jakichkolwiek innych biegłych oraz, że powód tylko raz został zobowiązany do uiszczenia zaliczki, której nie uiszczył. Wreszcie Sąd I. instancji wskazał, że złożenie przez powoda w marcu 2013 r. ponownie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa na te same okoliczności, spowodowało jego odrzucenie. W świetle powyższego, zdaniem Sądu Rejonowego, brak było podstaw do uwzględnienia powództwa.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiódł powód, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I. instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Nadto powód wniósł o rozpoznanie postanowień Sądu I. instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Powód zarzucił niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 oraz art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne i nie znajdujące uzasadnienia w przepisach procesowych odrzucenie ponownego wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rolnictwa o specjalności w ustalaniu szkód w uprawach rolnych, mimo, iż wniosek ten bezsprzecznie zmierzał do ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy (art. 227 k.p.c.), które to okoliczności nie były wówczas wyjaśnione z wynikiem zgodnym z twierdzeniem strony powołującej dowód (art. 217 § 3 k.p.c.), przy czym opóźnienie w powołaniu dowodu nastąpiło bez winy strony, które nie dysponowała w zakreślonym przez Sąd terminie wolną sumą pieniężną na opłacenie zaliczki na koszty błędnie powołanego przez Sąd biegłego z zakresu szacowania nieruchomości, gdzie ponadto uwzględnienie dowodu nie spowodowałoby zwłoki w rozpoznaniu sprawy, bowiem nie wymagałoby powtórzenia przeprowadzonych już czynności dowodowych, tym bardziej zważywszy, że Sąd nie stosował wcześniej prekluzji wobec stron w zakresie powoływania faktów o znacznie mniejszej doniosłości dla prawidłowego rozpoznania sprawy (art. 217 § 2 k.p.c.), co skutkowało pozbawieniem powoda możliwości udowodnienia swych twierdzeń;

- art. 130⁴ § 4 i 5 k.p.c. oraz art. 83 u.k.s.c., a także art. 232 zd. 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego wskutek nieuiszczenia zaliczki w wyznaczonym terminie w sytuacji, w której należało zarządzić wykonanie tej czynności z uwagi na przewidziany ustawowo obowiązek działania w zakresie gromadzenia dowodów z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.) celem zapobieżenia niebezpieczeństwu nieprawidłowego rozpoznania sprawy, gdy zebrany w sprawie materiał nie był zdaniem Sądu dostateczny do wydania rozstrzygnięcia (art. 316 § 1 k.p.c.);

- art. 329 § 2 k.p.c. poprzez nienależyte wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a w szczególności brak należytego wskazania przyczyn, dla których Sąd zaniechał przeprowadzenia należytej oceny przedstawionych przez strony opinii prywatnych, dodatkowo popartych zeznaniami przesłuchanych w charakterze świadków rzeczoznawców, jako samodzielnych dowodów w sprawie, a także nienależyte wyjaśnienie w tym zakresie podstawy prawnej wyroku, które powinno polegać na przekonywującym przytoczeniu konkretnych przepisów prawnych i ich prawidłowej wykładni.

Nadto powód zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 oraz 258 i n. k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie środków dowodowych w postaci opinii prywatnych rzeczoznawców jako dowodów z dokumentów prywatnych oraz zeznań prywatnych rzeczoznawców jako dowodów z przesłuchania świadków, które to jako samodzielne i pełnoprawne środki dowodowe dotyczące istotnych dla rozpoznania sprawy okoliczności powinny zostać ocenione zgodnie z wytycznymi sformułowanymi w art. 233 § 1 k.p.c.;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób nie wszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, czego wyrazem jest bezpodstawne przyjęcie, że powód nie wykazał wielkości wyrządzonej mu przez zwierzynę łowną szkody i należnego w związku z tym odszkodowania.

Powód zarzucił również naruszenie prawa materialnego, to jest § 4 ust. 9 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych przez jego zastosowanie w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał nie daje podstaw do przyjęcia, że w tak krótkim okresie pomiędzy szacowaniami doszło do dalszego zwiększenia się szkody, lecz, że różnica w wysokości ustalonej szkody wynika ze znaczącego zaniżenia szkody przez przedstawicieli pozwanego koła łowieckiego, którzy – w przeciwieństwie do rzeczoznawców sporządzających operaty szacunkowe dla powoda – nie są biegłymi w zakresie szacowania szkód w uprawach rolnych oraz nie posiadają wystarczających w tej sytuacji wiadomości specjalnych tak co do przyjęcia właściwej metody szacunku, jak i przeprowadzenia stosownych obliczeń, do których to czynności potrzeba dodatkowo posłużenia się specjalistycznym sprzętem.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie powód domagał się naprawienia szkód spowodowanych przez zwierzęta łowne w uprawie kukurydzy, za które to szkody odpowiedzialność ponosi pozwane Koło (...) w B., ubezpieczone w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W..

Ponieważ powód kwestionował ustalenia dokonane przez przedstawicieli pozwanego koła łowieckiego w toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, twierdząc, że szkoda jaką poniósł nie została w całości naprawiona i żądając dalszego odszkodowania, zatem z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy istotnym było ustalenie zakresu uszkodzeń wyrządzonych przez zwierzynę łowną w uprawach powoda oraz określenie wysokości poniesionej w związku z tym szkody i tym samym należnego powodowi odszkodowania.

Sąd Rejonowy, oceniając zasadność powództwa, oparł swe rozstrzygnięcie na regule rozkładu ciężaru dowodu, który co do szkody, jej wysokości i związku przyczynowego obciążał powoda. W tym miejscu należy podkreślić, że Sąd Odwoławczy w zupełności podziela wywód Sadu I. instancji odnoszący się do kontradiktoryjnego charakteru procesu cywilnego, wyrażonego między innymi dyspozycją art. 232 k.p.c., określającego obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Jak również, że ciężar dowodu wiąże się z obowiązkiem twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności, które mogą być, stosownie do art. 227 k.p.c., przedmiotem dowodu. Stąd zaś wynika, iż powód musi udowodnić fakty tworzące jego prawo, a pozwany fakty, które przeszkodziły powstaniu prawa powoda lub je zniweczyły.

I tak dla powstania odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzone w uprawach powoda, znajdującej oparcie w art. 46 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r., Nr 127, poz. 1066, ze zm.), który stanowi, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniiele i sarny, niezbędne było wykazanie przez powoda – zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. – rozmiaru i wysokości szkody, jak też związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, z którym prawo łączy obowiązek naprawienia szkody.

Zważywszy, iż na poparcie swych twierdzeń powód przedłożył prywatne opinie, sporządzone na jego zlecenie, Sąd I. instancji trafnie stwierdził, podzielając zarzut podniesiony przez pozwanych, że prywatna ekspertyza przeprowadzona na zlecenie jednej ze stron nie jest opinią biegłego w rozumieniu art. 278 k.p.c., bowiem – zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa i piśmiennictwa – opinią biegłego jest tylko opinia sporządzona na polecenie sądu przez osobę wskazaną przez sąd, zaś opinia opracowana na zlecenie strony procesowej, choćby jej autorem był stały biegły sądowy, nie stanowi dowodu w procesie, a tylko poparcie twierdzeń tej strony z uwzględnieniem wiadomości specjalnych (por. m.in. T. Ereciński, w: T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Tom I, Warszawa 1997, s. 430; wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00, LEX nr 53932). Jak znowu słusznie wskazał Sąd Rejonowy, jedynym dowodem przydatnym dla zweryfikowania żądania pozwu, w tym zarzutów powoda co do uchybień popełnionych przy szacowaniu szkód przez przedstawicieli pozwanego koła łowieckiego i ustalenia czy szkoda wyrządzona w uprawach powoda jest wyższa niż ustalona przez pozwanego, jest dowód z opinii biegłego z zakresu rolnictwa. W całości należało podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym, wobec szeregu zarzutów podnoszonych przez obie strony, Sąd rozpoznający sprawę nie mógł samodzielnie, bez zasięgnięcia wiadomości specjalnych biegłego, dokonać oceny prawidłowości oszacowania szkód w uprawach powoda oraz rozstrzygnąć co do wysokości szkody. Wszelkie zarzuty powoda dotyczące ustaleń poczynionych w toku dokonanego przez pozwanego oszacowania szkód, w tym również dotyczące rozmiaru szkód i wysokości szkody, musiały zostać zweryfikowane w oparciu o wiadomości specjalne. Nie może bowiem budzić wątpliwości, iż ocena zakresu uszkodzeń w uprawach rolnych oraz ich wycena wyraża się koniecznością ustalenia, zgodnym z § 4 rozporządzenia Ministra Środowiska z 08 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. z

24 marca 2010 r.) – gatunku zwierzyny, która wyrządziła szkodę, rodzaju uprawy, jej stanu i jakości, obszaru całej uprawy i obszaru uprawy, który uległ uszkodzeniu, procentu zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze, plonu z 1 ha, rozmiaru szkody, a wreszcie wysokości odszkodowania – wymagała wiadomości specjalnych, a tym samym dla ustalenia tych okoliczności niezbędne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Konieczność taka wynika z treści art. 278 § 1 k.p.c., który stanowi, że w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd, po wysłuchaniu wniosków stron, co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia opinii.

W okolicznościach rozpatrywanej sprawy, zgłoszony przez powoda wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa został przez Sąd Rejonowy dopuszczony, jednak, wobec nie uiszczenia przez powoda zaliczki w określonym terminie, zgodnie z regulacją art. 130⁴ § 5 k.p.c., został pominięty. W tym zakresie nie sposób podzielić zarzutu powoda naruszenia przez Sąd I. instancji przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Słusznie przy tym Sąd Rejonowy wskazał, że nie ma obowiązku poszukiwania dowodów za stronę i działania w tym zakresie z urzędu poprzez dopuszczenie dowodu nie wskazanego przez stronę (art. 232 zd. 2 k.p.c.). Zwłaszcza, że powód – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, stosowną inicjatywą dowodową się wykazał, jednak uchybił obowiązkowi uiszczenia zaliczki. W tym stanie rzeczy nie sposób uczynić zarzutu naruszenia przez Sąd I. instancji art. 232 zd. 2 k.p.c. Jak wynika bowiem z omówionej obszernie przez Sąd I. instancji zasady kontradiktoryjności procesu cywilnego, to strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Obowiązkiem stron jest, zgodnie z art. 232 k.p.c. wskazywanie dowodów dla stwierdzenia przytaczanych faktów, z których wywodzą skutki prawne. Zaś prowadzenie postępowania dowodowego z urzędu w jakimkolwiek zakresie może mieć tylko wyjątkowy charakter.

Trafnie natomiast, zdaniem Sądu Odwoławczego, powód zarzucił Sądowi I. instancji naruszenie art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 oraz art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez oddalenie – mylnie opisane przez powoda w apelacji jako odrzucenie – ponownego wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa. Jak wskazał powód, wniosek ten bezsprzecznie zmierzał do ustalenia okoliczności mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.), które to okoliczności nie były wówczas wyjaśnione z wynikiem zgodnym z twierdzeniem strony powołującej dowód (art. 217 k.p.c.).

Zarzut ten był uzasadniony i determinował rozstrzygnięcie Sądu II. instancji.

Mimo, iż na Sądzie nie spoczywa obowiązek przeprowadzenia wszystkich dowodów, jakie wskaże strona i nie tylko może, ale powinien pominąć te dowody, które nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, to jednak odmowa dopuszczenia określonego dowodu nie należy do swobodnego uznania Sądu. W szczególności Sąd nie może pominąć środków dowodowych na wskazywane przez stronę okoliczności w przypadku, gdy nie zostały wyjaśnione sporne fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu mogą być wyłącznie fakty mające istotne znaczenie w świetle podstawy faktycznej i prawnej sprawy. Przepis ten przewiduje uprawnienie sądu do selekcji zgłaszanych dowodów jako skutku dokonanej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Dowody, które nie odpowiadają tym kryteriom Sąd jest uprawniony pominąć (art. 217 § 2 k.p.c. w zw. 227 k.p.c.).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 18 kwietnia 2012 r. (II PK 197/11, LEX nr 1216857) art. 227 k.p.c. nie może być przedmiotem naruszenia sądu, gdyż nie jest on źródłem obowiązków ani uprawnień jurysdykcyjnych, lecz określa jedynie wolę ustawodawcy ograniczenia kręgu faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (por. też wyroki Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2008 r., II UK 327/07, LEX nr 496393; z 03 października 2008 r., I CSK 70/08, LEX nr 548909; z 13 stycznia 2010 r., II CSK 357/09, LEX nr 574526 i z 04 listopada 2010 r., III UK 25/10, LEX nr 794799). Naruszenie tego przepisu powinno się zatem łączyć z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c., poprzez pominięcie określonego dowodu w wyniku wadliwej oceny, że nie jest on istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Twierdzenie, iż art. 227 k.p.c. został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę, ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 04 listopada 2008 r., II PK 47/08,

LEX nr 500202 i z 12 lutego 2009 r., III CSK 272/08, LEX nr 520039 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2012 r., I PK 130/11, LEX nr 1215258). Naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. może być jedynie nieprzeprowadzenieawnioskowanego przez stronę dowodu na okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i jeszcze niewyjaśnione (tak postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2012 r., I PK 130/11, LEX nr 1215258).

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozpatrywanej sprawie. Niekonsekwencją Sądu I. instancji było oddalenie żądania pozwu z argumentacją nie wykazania przez powoda szkody i jej wysokości, przy jednoczesnym uniemożliwieniu powodowi dowodzenia tych okoliczności za pomocą dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa, który to dowód, również w opinii Sądu rozpoznającego sprawę w I. instancji, ma dla jej rozstrzygnięcia zasadnicze znaczenie.

Istotne jest przy tym, iż w myśl regulacji zawartej w art. 217 § 1 k.p.c. – w brzmieniu znajdującym zastosowanie w niniejszej sprawie, to jest sprzed nowelizacji, która weszła w życie 03 maja 2012 r. – strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów niniejszego kodeksu mogą dla niej wyniknąć z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu. Co istotne, w toku rozpoznania sprawy przez Sąd I. instancji żadnej ze stron nie określono terminu do zgłoszenia wniosków dowodowych, zatem nie może być mowy o prekluzji w zakresie powoływania faktów i dowodów. W konsekwencji, wbrew zasadzie koncentracji materiału dowodowego, zarówno powód jak i pozwani mieli możliwość składania wniosków dowodowych aż do zamknięcia rozprawy.

Trafnie zatem powód powołuje zarzut naruszenia powołanych przepisów jako skutkującego pozbawieniem go możliwości udowodnienia swych twierdzeń. Jednocześnie zauważyć należy, że Sąd Rejonowy nie wskazał przyczyny dla której ponowny wniosek powoda oddalił, ograniczając się do lakonicznego stwierdzenia w uzasadnieniu wyroku, iż złożenie tego wniosku na te same okoliczności „spowodowało jego odrzucenie”. Jakkolwiek bowiem Sąd nie ma obowiązku przeprowadzenia wszystkich dowodów wskazanych przez stronę, to jednak odmowa dopuszczenia określonego dowodu nie należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W szczególności sąd nie może pominąć środków dowodowych na wskazywane przez stronę okoliczności, w przypadku, gdy nie zostały wyjaśnione sporne fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 217 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c.) – wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2012 r. (I PK 168/11, LEX nr 1219489). Dalej, w myśl § 2 art. 217 k.p.c. Sąd pominie środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 22 marca 2012 r. (IV CSK 453/11, LEX nr 1213423) powołanie dowodów w sposób mogący powodować zwłokę w postępowaniu nie może jednak prowadzić do ich pominięcia, jeżeli nie zostały w sposób dostateczny wyjaśnione istotne i sporne okoliczności, których wykazaniu służyć ma ich powołanie. Okolicznościami spornymi w tym ujęciu są nie tylko te okoliczności, co do których strony pozostają w sporze, ale także okoliczności, które nie zostały wyjaśnione na korzyść strony powołującej dalsze dowody. Nie można pominąć dowodów w sytuacji, gdy dotychczasowe postępowanie prowadzi do wniosków sprzecznych z twierdzeniami strony zgłaszającej nowe dowody. Dowody niewątpliwie powoływane są tylko dla zwłoki, gdy okoliczności, które mają być przy ich pomocy wykazane zostały już dostatecznie wyjaśnione albo gdy nie mogą one służyć wyjaśnieniu spornych okoliczności.

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanej sprawy, wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa, mimo, iż ponownie zgłoszony, nie mógł być uznany za sprekludowany, a zatem spóźniony. Jednocześnie, jak wprost wynika z argumentacji przytoczonej w uzasadnieniu Sądu I. instancji, jest to dowód zmierzający do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, które nie zostały dotąd wyjaśnione ani wykazane zgodnie z twierdzeniem powoda. W tych okolicznościach oddalenie tego wniosku dowodowego stanowiło naruszenie art. 217 § 2 i § 3 k.p.c. w zw. 227 k.p.c., które w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania przez Sąd I. instancji istoty sprawy.

W tym miejscu, na marginesie jedynie można wskazać, że bez wpływu na rozstrzygnięcie Sądu II. instancji pozostawał podnoszony przez powoda, chybiony zresztą, argument braku winy związany z tym, że nie dysponował on w

zakreślonym przez Sąd terminie wolną sumą pieniężną na opłacenie zaliczki na koszty opinii biegłego. Powód, jako strona inicjująca postępowanie, winien bowiem liczyć się z obowiązkiem ponoszenia kosztów będących konwencją jego wszczęcia, jak i kosztów, których obowiązek poniesienia powstaje w związku ze zgłoszonymi wnioskami dowodowymi, których przeprowadzenie wiąże się z wydatkami (art. 130 § 1 k.p.c.). Niezależnie jednak od powyższego, dla sytuacji braku faktycznej możliwości poniesienia kosztów procesu, ustawodawca przewidział instytucję zwolnienia od obowiązku ich poniesienia, jednak takiego wniosku powód nie złożył. Z kolei zarzut powoda oparty na twierdzeniu, iż Sąd błędnie powołał biegłego innej specjalności, bo z zakresu szacowania nieruchomości, wynika, jak należy wnioskować po zapoznaniu się z postanowieniem dowodowym wydanym na rozprawie 26 lipca 2012 r. (k. 212), z nieuważnej analizy akt sprawy, zatem jako zupełnie pozbawiony podstaw, nie wymaga szerszego omówienia.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacyjnych, wskazać trzeba, że, dokonując ustaleń stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie, Sąd nie mógł przyjąć prywatnych opinii sporządzonych na zlecenie powoda za wystarczający dowód w przedmiocie określenia przyczyn, rozmiarów i wysokości szkody. Stanowią one bowiem dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c. (tak też T. Ereciński, Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, cz. 1, t. I, Warszawa 1997 r., s. 398, teza 15), a jako takie są dowodem jedynie na to, iż osoba, która je podpisała, złożyła oświadczenie w niej zawarte. Niemniej jednak należało się do nich odnieść i ocenić w kontekście poparcia stanowisk stron, tym bardziej, że zawierały określone informacje, w tym dokumentację fotograficzną uprawy powoda. Wymagało tego wszechstronne rozważenie zebranego materiału. Z kolei dla dokonania tej oceny celowe było zasięgnięcie wiadomości specjalnych biegłego odpowiedniej specjalności. Zwłaszcza ocena zasadności zarzutów podniesionych przez pozwanych do opinii wykonanych na zlecenie powoda wymagała rozważenia zagadnień wymagających wiedzy fachowej. W konsekwencji, dowód z opinii biegłego z zakresu rolnictwa miał dla sprawy znaczenie rozstrzygające, a Sąd Rejonowy, oddalając ten wniosek dowodowy, którego nie można w tej sprawie uznać za sprekludowany, a przeprowadzenie którego zmierza do wyjaśnienia spornych faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w istocie również nie dokonał ustaleń w przedmiotowo istotnych kwestiach.

Jak stanowi przepis art. 386 § 4 k.p.c. poza wypadkami określonymi w § 2 i 3 sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sformułowanie „nierozpoznanie istoty sprawy” odnosi się do nierozpoznania istoty roszczenia będącego podstawą powództwa. Pojęcie „istoty sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnego i będzie zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie doniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy (vide: Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych, H. Pietrkowski, Wyd. 4, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 485).

Wskazując niezbędne czynności dla prawidłowego rozpoznania sprawy, stwierdzić należy, iż Sąd I. instancji wadliwie, nie zakreślając stronom procesu terminów do zgłoszenia wniosków dowodowych umożliwiających oznaczenie ram postępowania dowodowego i egzekwowanie rygorów w zakresie prekluzji dowodowej, jak również zapewnienie realizacji zasady koncentracji materiału dowodowego, oddalił ponownie złożony przez powoda wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa, bez zobowiązania powoda do uiszczenia zaliczki na pokrycie wydatków związanych z jego przeprowadzeniem, zgodnie z regulacją zawartą w art. 130⁴ k.p.c. i pod rygorem wskazanym w § 5 tego przepisu. Dopiero zatem nie uiszczenie przez powoda zaliczki w zakreślonym terminie będzie stanowić podstawę pominięcia tego dowodu jako połączonego z wydatkami i wówczas rozstrzygnięcia o żądaniu powoda po dokonaniu oceny wiarygodności i mocy wszystkich dowodów, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, po jego uzupełnieniu o przesłuchanie powoda. Jest to bowiem czynność, którą Sąd Rejonowy winien przeprowadzić przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Dowód z przesłuchania powoda, mimo, iż zawnioskowany i dopuszczony w sprawie, nie został przeprowadzony. Mianowicie przesłuchanie powoda zostało przerwane zaraz po rozpoczęciu przeprowadzania tego dowodu na rozprawie 18 grudnia 2012 r., zaś na kolejnej rozprawie 05 marca 2013 r. dowód z przesłuchania powoda został pominięty wobec niestawiennictwa powoda, mimo, iż zapisu w protokole rozprawy z 18 grudnia 2012 r. (k. 244) nie wynika, aby powód został zobowiązany do

stawiennictwa pod tym właśnie rygorem. Tym samym pominięcie przez Sąd I. instancji dowodu z przesłuchania powoda było nieuprawnione.

W świetle powyższego, na zasadzie art. 386 § 4 k.p.c. orzeczono jak w sentencji wyroku, pozostawiając Sądowi I. instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z normą art. 108 § 2 k.p.c.